

# Samobójcza polityka eksportowa 8 kg. cukru na osobę w Polsce

Trzeba obniżyć cenę cukru i zwiększyć spożycie

Pod względem odżywczym cukier ma kolosalne znaczenie dla organizmu ludzkiego i w krajach o wysokim poziomie kultury spożywczej jego jest bardzo duże. A u nas?

## SKROMNIE 2 PROC.

W okresie od września 1934 r. nasze spożycie wewnętrzne wyniosło 1818 tys. centnarów, gdy w analogicznym okresie ub. roku załedwie 1775 tys. centnarów, a więc obecnie wzrost wynosi ponad 2 procent.

Jeżeli przejrzymy cyfry sprzed 4 lat, to okaże się, że w r. 1930/31 już w okresie kryzysu spożywaliśmy 3724 centnarów cukru, podczas gdy trzy lata później (1933 — 34) już tylko 3207 tys. centnarów: spadek wyniósł ponad pół miliona centnarów. A przecież w ciągu tego okresu nastąpił przyrost ludności, który jednak na spożyciu nie odbił się zupełnie!

## WYMOWA LICZB

W roku 1933 na jednego mieszkańca Polski spożycie cukru wynosiło załedwie 8.61 kilograma rocznie. W województwach wscho dniach nawet tylko 3.96 kilograma. Są to normy niesłychane w porównaniu z tem, co spożywają mieszkańcy innych krajów.

W Danii na jednego mieszkańca wypada rocznie 49.8 kg. cukru, na jednego Anglika 46.6 kg., Szweda 43.3 kg., w U. S. A. 40.5 kg., w bliskich nam Niemczech 28.1 kg., w Czechosłowacji 35.2. Są to normy w stosunku do naszych przeciętnych kilkakrotnie, a czasem — jeżeli chodzi np. o dane dotyczące ziem wschodnich — kilkunastokrotnie wyższe. Dane statystyki międzynarodowej, przytoczone powyżej, odnoszą się do lat 1927 — 1931. W tym czasie w Polsce średnia spożycia wynosiła 11.3 kg. na osobę, malejąc następnie w ciągu dwu lat do 8.61, a obecnie schodząc poniżej 8 kg.

## DUMPING?

Na tak niską granicę spożycia cukru wpływa przede wszystkim niesłychanie wysoka jego cena, która w niektórych dzielnicach Polski zupełnie uniemożliwia ludności korzystanie z tego artykułu. Bardzo bowiem wysokie jest opodatkowanie cukru, które w 1934 — 35 r. dało skarbowi 93 milionów, a w bieżącym roku ma dać 100 milionów. Równocześnie rozwiązanie sprawy produkcji cukru szuka się u nas na drodze eksportu i w tym celu uprawia dumping, kosztem jeszcze większego wysiłku bowania ceny wewnętrznej.

Kiedy dumping ma rację bytu? Wówczas kiedy jest celowy gospodarczo i handlowo opłacalny, gdy kraj, który zamierza go przeprowadzić (jak np. Rosja z drzewem) posiada nadmiar towaru, którego nie może zbyć u siebie, gdyż albo rynek wewnętrzny jest już nasycony, albo towar nie nadaje się do zbytu na rynku miejscowym.

Dumping może również służyć do unieszkodliwienia i eliminowania konkurencji przez zniszczenie albo podważanie siły konkurentów wskutek tak korzystnych warunków ofiarowanych kupującym, że żaden z innych krajów — konkurentów ofiarować takich nie może.

Wreszcie dumping może być stosowany wówczas, gdy zyski z niego osiągnąć idą na uruchomienie pewnych gałęzi gospodarki, gdy sam dumping, przynosząc nawet pewne straty wewnętrznej gospodarki w jednym jego dziale, umożliwia proporcjonalnie znacznie większe efekty w innych działach. Tu znów można

się posłużyć jako przykładem tem dumpingu sowieckiego.

## NASZE „ZYSKI“

Jak wygląda nasz dumping? W pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. wywieźliśmy do Anglii 417 tys. centnarów cukru; za cukier ten otrzymaliśmy 104 tys. funtów szterlingów (po kursie 26,5), t. j. 2.756.000 zł. W Polsce ten sam cukier, sprzedany na rynku wewnętrznym, kosztowałby ponad 45 milionów złotych, czyli

zgorą 20 razy więcej.

Co więc pcha naszą politykę cukrową na tory tak samobójczych kroków eksportowych? Czy nasz rynek wewnętrzny stanowczo nie może pochłoniąć tej ilości cukru, jaką wywozimy, czy rzeczywiście jest w stanie nasycenia? Liczby przez nas przytoczone wyżej, mówią co innego.

Jeżeli nasz wywóz w r. 1931

wyniósł 3.450 tys. centnarów (80 milionów zł.), w 1932 już tylko 1850 tys. centnarów (34 milj. zł.) w r. 1933 1140 centnarów (19 milj. zł.), to widzimy, że wystarczający podniesienie średniej skali spożycia cukru wewnątrz kraju o 50 procent, żeby pochłoniąć wszystko, co wywozimy po cenach niewytrzymujących żadnej kalkulacji. Zdobywaniem (funtów szterlingów drogą sprzedaży kilograma cukru polskiego po 6,5 grosza, czy nieco więcej), celem tuczenia angielskich prosiat — nie może uchodzić za wzorowo rozwiązany problem.

## PODNIĘĆ SPOŻYCIE WĘWNETRZNE

Czy możliwe jest jednak podniesienie spożycia wewnętrznego u nas o 50 proc.? Owszem, normy z lat 1931 i poprzednich wskazują na to zupełnie wyraźnie, a wydatne i rzeczywiste obniżenie

cen, mogłoby automatycznie przeprowadzić tę zmianę w spożyciu.

Wprawdzie wywóz nasz zagraniczny wzrasta, a od września ub. roku do marca bieżącego roku wzrósł nawet o 47 proc., ale wzrost ten nastąpił po ogromnym spadku, który trwał przez kilka lat. Nie jest więc tak wysoki, jak się to na pierwszy rzut oka wydaje.

Główną przeszkodą dla wzrostu spożycia jest fikcja celowości naszego dumpingu cukrowego i polityka przemysłu cukrowego, który nadal chce ciągnąć zyski w tych rozmiarach, w jakich korzystał z nich dotąd. Te drogi są nietylko błędne, ale wręcz szkodliwe, ponadto nie prowadzą do rzeczy najważniejszej — do stworzenia przydatnych warunków dla rozwoju naszego cukrownictwa przez podniesienie skali spożycia.

# Po co dezorganizować To co było dobrze zorganizowane?

Niepotrzebna reorganizacja eksportu parafiny

Jedną z bardzo nielicznych gałęzi naszego wywozu, która od kilku już lat, z inicjatywy samego przemysłu uległa gruntownej i zdrowej reorganizacji, jest eksport parafiny. Ze reorganizacja była zdrowa dowodzi fakt, że od tego czasu wywóz parafiny nie daje deficytu i rozwija się pomyślnie, wytrzymując najzupełniej konkurencję z przemysłami parafinowymi innych krajów. Przemysł nasz na tem polu (też bodaj że wyjątek) wykazał dużą przedsiębiorczość, no i instynkt samozachowawczy.

Do reorganizacji doszło z chwilą, kiedy przekonano się, że rozdrobnione wysiłki eksportowe wytwarzają jedynie wzajemną konkurencję, a konkurencja taka dla rzeczy prowadzi do obniżania cen, przynosząc w wyniku straty. Poszli więc nasi przemysłowcy, krótko mówiąc, „po rozum do głowy“ — zawarli umowę, założyli wspólne biuro na granicy i wystąpili na międzynarodowym rynku odbiorczym, jako jednolita zwarta organizacja, wchodząc w porozumienie z najgroźniejszym konkurentem Polski, przemysłem parafinowym Szkocji.

Odtąd przez kilka lat szło wszystko jaknajlepiej. Konkurencja wzajemna przemysłu polskiego została zlikwidowana, a konkurencja obca sprowadzona do współpracy.

I nagle — awantura. Okazuje się, że ten prosperujący dobrze wywóz ma być przyłączony do t. zw. „PEN-u“ (Polski Eksport Naftowy, organizacja przynusowej), obejmującej wywóz smarów, nafty i benzyny, a powołanej do życia przez czynniki rządowe dlatego, że eksporterzy tych (ale też tylko tych) artykułów jakiś się z sobą pogodzić nie umieli.

Teraz powstaje pytanie, jak to będzie dalej. Czy przemysłowcy szkocki zechcą nadal utrzymywać w mocy porozumienie, zawarte w łwiej części z organizacją prywatną?

Jeden z dzienników lwowskich omawiając wspomniane rozporządzenie, pisze o niem, że jest „pierwszym tego rodzaju posunięciem w Polsce. Precedensu takiego dotychczas nie ma. Stanowi ono wprowadzenie na wzór sowieckiej państwowego monopolu eksportowego w jednej dziedzinie, albowiem zarządzanie Min. Przemysłu i Handlu z 20 maja br. wprowadza postanowienie, że eksport parafiny odbywa się wyłącznie przez „Polski Eksport Naftowy“, podczas gdy jeżeli chodzi o wszystkie inne produkty, to sprzedaż ich odbywa się może i faktycznie odbywa się przez poszczególne firmy, a jedynie rozliczenie jest wspólne.

Nowe postanowienie wprowadzone zostało w miejsce poprzedniego, które w zrozumieniu wyjątkowej sytuacji parafinowej wyjęło wyraźnie parafinę spod działania organizacji przynusowej. Działo się to niedawno, niż 31 marca 1933 r., a wyjątkowa sytuacja, która tak stanowisko rządu wówczas spowodowała

ła, a mianowicie sprawa dobrowolna organizacja eksportowa i korzystne umowy międzynarodowe, w niczem się do dnia dzisiejszego nie zmieniły. Sytuacja międzynarodowa raczej skłania do bardzo delikatnego obchodzenia się z danym przedmiotem.

Jedynym argumentem dla wspomnianego zarządzenia może być chęć poszukiwania uzasadnienia dla prze-

cięcia żywota „Polskiego Eksportu Naftowego“. Argumentów gospodarczych dla omawianej zmiany niema żadnych. Niema również argumentów natury ogólnej — państwowej.

Wieg po co się czyni takie posunięcie, dezorganizujące to, co się samorzutnie zorganizowało i zupełnie dobrze funkcjonowało?

# Pożyczka inwestycyjna wypuszczona będzie w dwu emisjach na 230 milionów

W najbliższych dniach ogłoszony będzie ostateczny regulamin losowań premiowej Pożyczki Inwestycyjnej. W planie wypuszczenia Pożyczki załedwie pewne zmiany, spowodowane nadspodziewaną ilością zgłoszeń.

Dwie emisje Pożyczki Inwestycyjnej na ogólną sumę 230 milionów zł. wypuszczone będą w 1.600.000

serii liczącej każda po 50 sztuk obligacji.

Spowodu zwiększenia liczby obligacji w poszczególnych emisjach będzie proporcjonalnie powiększona ilość wygranych — w każdej serii o 671.250 zł. rocznie. Dodatkowo premie przydzielone będą w tabeli wygranych poniżej 20.000 złotych.

# 50 procent ulgi kolejowej na przejazd do Krakowa

Poza uruchomieniem popularnych pociągów do Krakowa, Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżki grupowe dla osób, pragnących wziąć udział w sympnii kopań. Na wszystkie pociągi idące do Krakowa, tak osobowe, jak i pociągi towarowe, zniżki te, w wysokości 50 proc., będą udzielane od 1 czerwca grupom, składającym się co najmniej z 10 osób, członkami organizacji, instytucji oraz zrzeszeń społecznych i zawodowych.

Dla uzyskania ulgi kierownik grupy winien złożyć podanie, zawierające nazwiska wszystkich jadących,

do delegatury Ligi Popierania Turystyki w dyrekcji kolejowej i stamtąd otrzymać odpowiednio zaświadczenie, uprawniające do nabycia biletów w kasach kolejowych. Bilety na przejazd do Krakowa będą wydawane po cenie nominalnej. Natomiast w drodze powrotnej, po otemplowaniu biletów na Sowiń, podróż powrotna odbywać się będzie bezpłatnie.

Szczegółowych informacji w sprawie zniżek udzieli delegatura Ligi w warszawskiej Dyrekcji Kolejowej (tel. 10.13-67).

# Na modłę Boussac'ów Wyrok sądowy w sprawie kopalni Flora bierze w obronę mniejszość

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa Lautera rozpoznął skargę mniejszości akcjonariuszów

## Zabiegi o nowelizację Ustawy o czasie pracy

Organizacje rzemieślnicze postąpiły podjąć zabiegi o nowelizację ustawy o czasie pracy. Postulat rzemiosła idą w tym kierunku, aby ustawowy 48-godzinny czas pracy w tygodniu można było dowolnie rozkładać na poszczególne dni tygodnia. W obecnych warunkach w niektórych dniach tygodnia wogóle nie pracuje się w rzemiosle, a w innych zaś dniach 8-godzinny czas pracy nie wystarcza do wykonania zamówienia. Uchwały domagające się nowelizacji odnoszących przepisów, zapadają na regionalnych zjazdach rzemieślniczych.

## Podróżuj samolotem

# Zawikłany proces kucharza gen. Skierskiego

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał wczoraj kucharz gen. Skierskiego, oskarżony o złożenie fałszywego doniesienia.

Maksym Osmolowiec, ukończywszy służbę wojskową, zwrócił się do generała z prośbą o przyjęcie go na służącego. Przedtem pracował u generała w charakterze ordynansa, a ponieważ dobrze wywiązywał się ze swoich obowiązków, generał przyjął go do siebie jako cywila.

Pewnego dnia, w mieszkaniu generała zjawił się Franciszek Zieliński, również jego b. podkomendny i uczestnik walk w roku 1920. Zieliński skarżył się, że nie może otrzymać nigdzie posady i prosił generała o poparcie. Przy sposobności pożytył od generała 70 zł., a od służącego Osmolowca — 140 zł. Na pieniądze te wystawił weksle.

Po pewnym czasie, zdaniem służącego, weksle nie zostały wykupione i wystąpił on do sądu przeciwko Zielińskiemu. Pozwa-

ny przedstawił wówczas pokwitowanie, wydane przez Osmolowca i stwierdzające, że wierzytelność wszystko zapłacił. W odpowiedzi na to kucharz zarzucił fałszerstwo swego podpisu i twierdził, że jest niepiśmienny, zwrócił się do prokuratora, oskarżając Zielińskiego o fałszowanie podpisu na pokwitowaniu.

Ekspertyza pisma wykazała, że podpisy są autentyczne, wobec czego Osmolowca pociągnięto do odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie w błąd władzy.

Przed Sądem Okręgowym w charakterze świadka wystąpił gen. Skierski.

Osmolowiec nie przyznał się do winy i w dalszym ciągu twierdził, że nie mógł wydawać pokwitowań, ponieważ jest analfabeta. Sąd Okręgowy uznał jednak, że oskarżony wykroczył i skazał go na rok więzienia z zawieszaniem kary.

# Proces dwóch lekarzy dr. Bergman contra dr. Wąsowski

Na terenie Siedlec głośny był wypadek, jaki zdarzył się w roku ubiegłym. Pewnego dnia nad wieżozorem do dr. Chaima Bergmanna złożyło się dwóch jakichś mężczyzn, prosząc, żeby jechał z nimi do chorego, zamieszkałego za miastem. Doktor wsiadł do oczekującego go samochodu i całe towarzystwo wyjechało za rogatkami Siedlec.

Jak się okazało, wezwanie do chorego było mistyfikacją. Jacyś autogonisci lekarza postanowili wyprawić mu łanie i w tym celu wywieźli go za miasto i dotkliwie poturbowali.

Przygoda lekarza stała się pierwszorzędną sensacją na terenie Siedlec, której nie omiadały wyszukać miejscowe gazety. W jednej z nich p. t. „Ziemia Siedlecka“, redagowana przez dr. med. Stanisława Wąsowskiego, ukazał się artykuł, opisujący cały napad i zawierający ironiczne uwagi pod adresem dr. Bergmanna.

„Ręka bandyty drgnęła, kiedy zobaczyła niebiańską enotą lśniącego lekarza“ — pisał autor, który ponadto nazywał Bergmana nosobieniem enoty, honoru i powagi.

Na tle tego artykułu najpierw wywiązała się ożywiona polemika prasowa pomiędzy „Ziemią Siedlecką“ a żydowskim „Siedleceer Wochenblatt“, który dowodził, że lekarz padł ofiarą swych kolegów, którzy pocieli się na nim ze względów konkurencyjnych.

# Zażalenie misji sowieckiej

przeciw rozpatrywaniu jej spraw przez sądy polskie

Po wydziale X cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło zażalenie Misji Handlowej ZSRR. w Warszawie w głosnym sporze o odszkodowanie dla b. urzędnika przedstawicielstwa Białkowieża, który odmówił powrotu do Sowieców.

Jak wiadomo, proces ten ciągnie się od dłuższego czasu, gdyż

Podczas tej polemiki poruszono, że Bergman usunął został z kula lekarza wskutek skandalicznego odwołania się do swych kolegów. Podobno potrafił powiedzieć pacjentowi w ten sposób:

„Co? To lekarstwo panu przepisał ten idiota, doktor X? Ależ on panna na łanie śwint wyprowadzi!“

Te specyficzne metody dr. Bergmanna stały się więc podobno powodem wykluczenia go ze zrzeszenia lekarzy.

Dr. Bergman zaatakował wszystkie te zarzuty i do Sądu Okręgowego w Siedlecech wniósł skargę na redaktora „Ziemi Siedleckiej“, dr. Wąsowskiego, oskarżając go o obrazę i znieważenie. Proces ten był zrozumiałą sensacją dla wszystkich mieszkańców Siedlec i zakończył się wyrokiem niekorzystnym dla dr. Wąsowskiego. Redaktora skazano bowiem na miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny.

Choćby karę tę zawieszono, skazany złożył skargę apelacyjną. W odpowiedzi na to zaskarżył wyrok i dr. Bergman, żądając podwyższenia wymiaru kary.

Proces obu lekarzy zakończył się po dwudniowej walce pełnomocników stron. adw. Skoczyskiego i Szwankowskiego. Sąd Apelacyjny odrzucił skargę dr. Bergmanna i zatwierdził wyrok pierwszej instancji z taką zmianą, że grzywnę zmniejszył o połowę.

# Warszawska giełda pieniężna w dniu 29 maja

Dewizy: Belgja 90.95; Holandia 359.23; Londyn 26.27; Nowy Jork (kabel) 5.31 i pięć ósmych, Oslo 132.65, Paryż 34.97, Praga 22.12, Szwajcaria 171.70, Stokholm 185.60, Włochy 43.76, Berlin 213.90. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.34 i pół. Rubel złoty 4.78 i pół. Dolar złoty 9.24 i pół. Gram szwajcarski 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywat. 171. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywat. 26.24.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 41.50—41.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62.75—63.00 (odcinki po 500 dol.) 63.25 (w procentach); 5 proc. konwersyjna 66.25, 6 proc. pożyczka 81.00—80.50, 8 proc. pożyczka 80.25—80.00, 8 proc. L. Z. i obligacje Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25, 5 proc. L. Z. Warszawy 65.00 —64.75—65.00, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 64.50, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.13—56.88—57.13 (odcinki po 1000 zł.) 57.25, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.00, 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.00, 6 proc. oblig. m. Warszawy 6-jej em. 62.00.

Akcje: Bank Polski 37.25, Lilpex 9.35—9.20, Norblin 23.50—23, Habersbusch 41.50—40.25. Tendencja dla pożyczek państw. i Listów Zastawnych nieco słabsza, dla akcji — niejednolita.

# Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 29 maja

Ogólny obrót wyniósł 1.246 tonn, w tem żyta 500 tonn. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerwona szklista 17.50—18, jednolita 18—18.50, zbierana 17—17.50, żyto I st. 14.75—15, II-gi st. 14.50—14.75, owoies I st. 17.75—18.25, II st. 17.25—17.75, III-ci st. 16.75—17.25, jęczmień browarny 17—17.50, gat. II-gi 16—16.50, gat. III-ci 15.50—16, gat. IV-ty 15—15.50, groch polny 23—25, Victoria 37—40, mąka pszenna gat. I-B 30—33, gat. I-C 28—30, I-D 26—28, I-E 24—26, II-B 22—24, II-D 21—22, II-E 20—21, II-G 19—20, III-A 14—15, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23.50—25, gat. I-szy do 65 proc. 22.50—23.50, gat. II-gi 16.50—17.50, razowa 17.50—18.50, pszenka 13.50—14.50.

DEWIZA FIRMY  
Kopie dla każdego!  
WIEC MUSI BYĆ TRWAŁY  
I NIEODRÓŻY  
**MODKOWSKI**  
Plac 3 Maja 18.